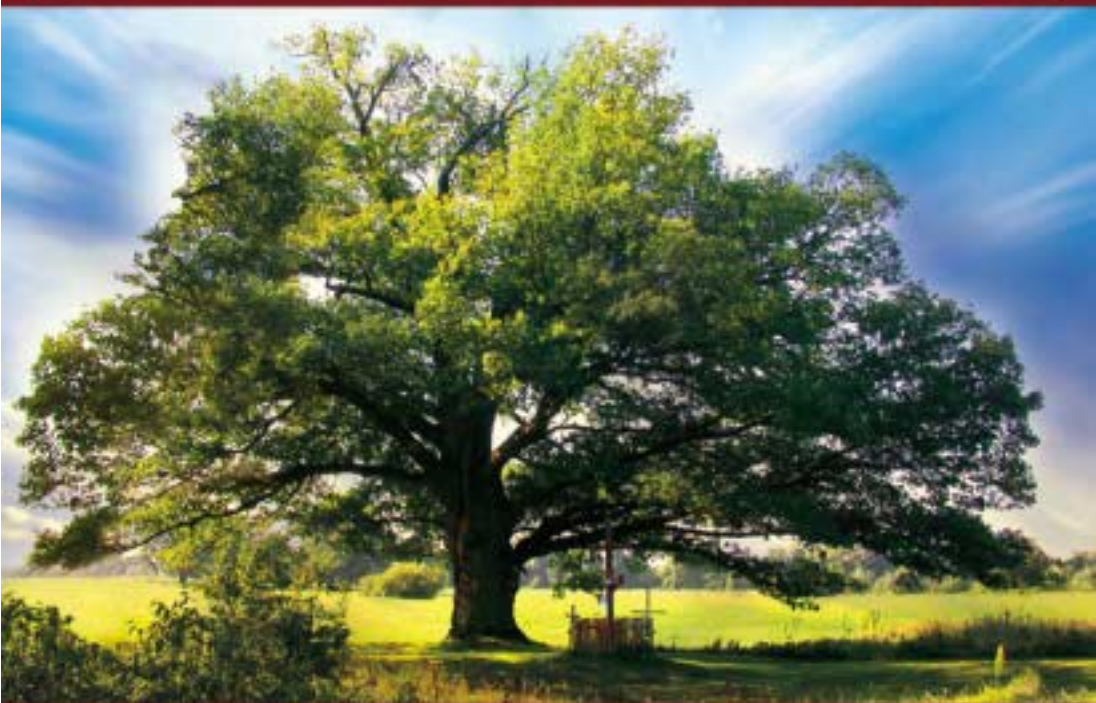


LESZEK MATELA

MAGICZNE ZAKĄTKI



**PRZEWODNIK PO MIEJSCACH MOCY
PODLASIA • SUWALSZCZYZNY • MAZUR
I ZIEMI ŁOMŻYŃSKIEJ**



MAGICZNE
ZAKĄTKI



LESZEK MATELA

MAGICZNE ZAKĄTKI



Przewodnik po
MIEJSCACH MOCY
Podlasia, Suwalszczyzny,
Mazur i ziemi łomżyńskiej



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII

REDAKCJA: Urszula Kowalewska-Pasek
PROJEKT OKŁADKI: Anna Drozdowska
SKŁAD KOMPUTEROWY: Maciej Grycz
ZDJĘCIA: Leszek Matela

© Copyright by Leszek Matela, Białystok, 2007.

© Copyright for this edition by Studio Astropsychologii, Białystok, 2007.

All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wydanie I
BIAŁYSTOK 2007
ISBN 978-83-7377-273-1



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
www.studioastro.pl
15-762 Białystok,
ul. Antoniuk Fabr. 55/24
(085) 662-92-67 – redakcja
(085) 654-78-06 – sekretariat
(085) 653-13-03 – dział handlowy – hurt
(085) 654-78-35 – sklep firmowy „Talizman” – detal

Więcej informacji znajdziesz na portalu
www.psychotronika.pl
e-mail: matela@iig.pl
<http://www.matela.iig.pl>

(internetowy magazyn zjawisk nieznanych Leszka Mateli „Radius PSI Magazine”)

PRINTED IN POLAND

SPIS TREŚCI

Wstęp	9
Białowieża i Puszcza Białowieska	18
Hajnówka	27
Krynoczka k. Dubin	29
<i>Woda ze świętych źródełek</i>	33
Gredele	35
Knorydy	37
Bielsk Podlaski	40
Haćki k. Bielska Podlaskiego	44
Grabarka	46
Siemiatycze	49
Drohiczyn	53
Mężenin	58
<i>Teozofia</i>	60
Kostomłoty	61
Kodeń	64
Jabłeczna	67

<i>Modlitwa mnichów pustyni</i>	71
Maciejkowa Góra	72
Pietraszki i Ryboły	74
Święte Miejsce k. Kożan	77
Zabłudów	79
Piatienka k. Folwarków Tylwických	82
Zwierki	85
Białystok	87
Święta Woda k. Wasilkowa	114
Krynki	117
Wierszalin (Grzybowski Stara)	121
Kruszyniany	128
<i>Tatarzy i islam</i>	131
Supraśl	138
Choroszcz	143
Gajowniki	148
Babia Góra k. Choroszczy	150
Tykocin	152
Krypno	162
Knyszyn	165
Suraż	167
Średzińskie i Kosmata Góra	171
Korycin	173
Bohoniki	175
Różanystok	178
Gabowe Grądy	181
<i>Starowiercy</i>	184
Święte Miejsce k. Augustowa	191

<i>Jaćwingowie</i>	194
Studzieniczna k. Augustowa	198
Sejny	200
Puńsk	202
Suwałki	204
Szwajcaria	207
Osinki	209
Krzemieniucha	211
Szurpiły	213
<i>Legenda o pięknej Jegli i skarbach</i>	217
Cisowa Góra	220
Wodziłki	222
Wigry	224
Rajgród	227
Rapa	229
<i>Prusowie</i>	232
Galindia (Iznota)	240
Wojnowo	242
Stara Łomża	246
Łomża	250
Nowogród	255
Mały Płock	257
Wizna	261
Zakończenie	267
Bibliografia	269
Bibliografia książek autora	270
Alfabetyczny spis opisywanych miejsc	273



*Książkę tę poświęcam pamięci
moich rodziców:
Jadwigi i Antoniego,
którzy uczyli miłości
do ojczystych stron*

WSTĘP



olska północno-wschodnia należy do najciekawszych regionów naszego kraju nie tylko w aspekcie przyrodniczym i ekologicznym, ale także kulturowym. To ziemia wspaniałych, istniejących obok siebie kościołów, cerkwi, meczetów, bożnic, kapliczek, cudownych źródełek, świętych gajów i pradawnych kurhanów. Taka różnorodność jest unikalna nie tylko na skalę krajową, ale także europejską.

Ziem tych nie zasiedlała nigdy jednolita ludność i fakt ten stał się przyczyną ich kulturowego bogactwa i oryginalności. Kulturę pogranicza zawsze cechowała nie tylko niezwykłość i nowatorstwo, ale też tolerancją i wzajemne poszanowanie różnych tradycji. Tak też było w przypadku ziem Polski północno-wschodniej.

W czasach prehistorycznych pojawiali się w tym rejonie przedstawiciele kultur megalitycznych, docierali Celtowie, Prabałtowie, a później przemieszczały się tędy wędrujące na południe grupy Gotów i osiedlały się plemiona Bałtów (Prusowie, Jaćwingowie, Galindowie, Bartowie i inne).

U schyłku średniowiecza zamieszkiwali tu Polacy posługujący się gwarami mazowieckimi, Litwini, potomkowie Jaćwingów, Prusów i innych plemion bałtyckich, Rusini mówiący gwarami białoruską, ukraińską i poleszucką. Później też grupy Żydów, Niemców, Tatarów, a nawet Szkotów i Holendrów. Stąd też obok siebie istniało chrześcijaństwo wschodnie i zachodnie, judaizm i islam, ponadto na wsiach funkcjono-



Podlasie słynie z drewnianej architektury

wały jeszcze pozostałości rytuałów pogańskich. Następnie pojawiły się różne odłamy protestantów i starowiercy.

Jeśli chodzi o architekturę ziem Polski północno-wschodniej, to szczególnie w przypadku Podlasia możemy wyróżnić jej pewną charakterystyczną cechę. Jak podają eksperci od historii architektury, do połowy XIX w. dominowało tu budownictwo drewniane. W miejscowości Narew jeszcze w latach 30-tych XX w. jedynym murowanym budynkiem była cmentarna kaplica. Powodem tego było nie tylko bogactwo drewna na tym obszarze, ale też przywiązanie do przyrody. Dawny mieszkaniec tego regionu, żyjący na co dzień pośród puszczy i gajów, czuł się po prostu lepiej w drewnianych budowlach. Także sama architektura Podlasia jest wyrazem przenikania się wielu kultur. Istniały one i funkcjonowały obok siebie, wzbogacając się wzajemnie. Że jest to obszar graniczny świadczyć mogą same nazwy. Podlasie na przykład etymologicznie oznacza pogranicze z Lachami, czyli Polakami, a nie „obszar pod lasem”, jakby się mogło w pierwszej chwili wydawać.

Walorem ziem Polski północno-wschodniej, a szczególnie Podlasia i Suwalszczyzny jest fakt, iż jako nieliczne w kraju zachowały się tutaj naturalne krajobrazy, puszcze i lasy, jeziora oraz doliny rzek. Wędrując po tym regionie Polski spotkamy miłych, gościnnych i życzliwych ludzi.

Magnesem przyciągającym tu przyjezdnych są również wspaniałe jeziora i lasy zapewniające świetny odpoczynek i rekreację. Nie bez znaczenia są także tutejsze zabytki. Warto wiedzieć, że na terenie tylko samego Podlasia znajduje się około 18 tys. zewidencjonowanych zabytków architektury.

Ten skrawek Polski posiada również niezwykle miejsca mocy, będące istniejącymi w przyrodzie naturalnymi punktami, w których koncentrują się pozytywne energie otoczenia. Znany zakonnik i jasnowidz ojciec **Czesław Klimuszko** pisał w swojej książce *Moje widzenie świata*, że do najbardziej korzystnych pod względem uzdrawiającym energii należą tereny Polski północno-wschodniej, a zwłaszcza obszar tworzący nieforemny czworobok między Białymstokiem, Sokółką, Dąbrową Białostocką i Łomżą.

Wiele miejsc mocy Polski północno-wschodniej jest mało znanych, choć bez wątplenia zasługuje na upowszechnienie. Również one zostały przedstawione w niniejszym przewodniku. Przeznaczony jest on dla osób, które chcą nie tylko zwiedzić ciekawe obiekty, ale też wiedzieć więcej niż zwykły turysta, a być może również doświadczać tajemniczego oddziaływania miejsc mocy.

Świat wokół nas pełen jest energii, które można wykorzystać dla dobra człowieka. Dawniej nie tylko otaczano je czcią, ale i korzystano z ich mocy. Współczesnego człowieka ponownie zaczyna fascynować dawno zapomniana wiedza, stąd też zainteresowanie geomancją oraz miejscami mocy. Przed wiekami człowiek, choć pozbawiony urządzeń technicznych, potrafił w odpowiedni sposób posługiwać się subtelnymi energiami natury. Otaczał kultem miejsca mocy, gdzie koncentrowały się stymulujące energie przyrody, a wznoszone budowle dopasowywał do ich przebiegu. Potrafił też poprzez stosowanie odpowiednich kształtów i symboli polepszać panujący układ promieniowań. Ową wiedzę

zawdzięczał niezwykłej intuicji i wnikliwej obserwacji świata przyrody albo też wtajemniczeniu duchowemu, którego dostąpił. Dziś ponownie zaczynamy zwracać się ku naturze. Dziedzinę wiedzy dotyczącą badania i wykorzystania występujących wokół nas pozytywnych energii przyrody nazywamy *geomancją*. Zgłębiając wiedzę naszych przodków, mamy przed sobą bardzo wiele do odkrycia.

Również dawni budowniczowie kościołów chrześcijańskich wybierali do ich lokalizacji miejsca mocy. W nich łatwiej jest człowiekowi skoncentrować się na pracy wewnętrznej i modlitwie, uzyskać wyciszenie i wejść na wyżyny duchowe. Skoro istnieją takie miejsca wokół nas, skoro stworzył je Stwórca, dziwne by było, aby ich nie wykorzystać dla dobra ludzi. Dziś o tym zapominają budowniczowie nowoczesnych kościołów i budują je, niestety, byle gdzie, nierzadko nawet na terenach „odpadowych”, gdzie nie mogą powstać budynki mieszkalne. Zapytajmy ludzi, którzy uczęszczają na mszę do takich świątyń, czy odczuwają różnicę między nastrojem panującym w nich a np. w średniowiecznych świątyniach, nawet gdyby to były jedynie stare, zaniedbane kapliczki. Znakomita większość przyzna, iż rzeczywiście coś jest w dawnych kościołach, co ich przyciąga.

W wielu zakonach chrześcijańskich byli nawet mnisi wyspecjalizowani w znajdowaniu najlepszych miejsc pod względem koncentracji naturalnych energii Ziemi i Kosmosu. Do takich zakonów należeli na przykład cystersi. Posiedli oni ogromną wiedzę dotyczącą świata przyrody i jego energii. W ich bogatej spuściznie możemy odnaleźć ślady wiedzy geomantycznej. Reguła cystersów nakazywała pokorę wobec przyrody, dlatego też budownictwo tego zakonu uwzględniało niewidzialne oddziaływania wokół nas.

Cysterski kodeks zwany *Carta caritatis* określał zasady organizacji klasztorów. Wyspecjalizowani bracia szukali odpowiednich miejsc pod zabudowę. W takich miejscach musiała istnieć duża koncentracja energii kosmicznych zapewniająca zdrowe życie i ułatwiająca pracę wewnętrzną. Mówiono o *charisma loci*, czyli charyzmacie miejsca. Położenie opactwa w dolinie otoczonej wodami, w pobliżu lasów dostarczających

budulca stało się wzorcem. Prostota formy architektonicznej była streszczeniem postawy wewnętrznej cystersa. Budowniczości klasztorów cysterskich głosili, że przy wyszukanych formach trudno o należyte skupienie ducha. Podstawa estetyki cysterskiej zakładała piękno wewnętrzne. Jak głosił św. Bernard, było ono cenniejsze niż wszelkie ozdoby zewnętrzne.

Miejsca mocy o szczególnie dużej sile oddziaływania nazywane są *czakramami Ziemi*. Błędne jest wysnuwanie prostej analogii między czakramami u człowieka i czakramami naszej planety. Po prostu na Ziemi istnieje więcej niż siedem czakramów. Należy je traktować jak węzły w sieci energetycznej i transformatory subtelnych energii. Jest to zresztą zgodne z hipotezą uczonych rosyjskich **Gonczarowa, Makarowa i Morozowa**, według której struktura kuli ziemskiej ma przypominać strukturę kryształu. Na powierzchni naszego globu, podobnie jak na kryształach, istnieje rodzaj sieci posiadającej aktywne węzły. Zastanawiającym jest fakt, że właśnie owe węzły pokrywają się z silnymi miejscami mocy na Ziemi. W nich wznoszono istotne dla rozwoju ludzkości obiekty i centra cywilizacyjne.

W poznaniu oddziaływań miejsc mocy pomocne jest wykorzystanie metod radiestezyjnych. Radiestezja zaś jest stosunkowo łatwą do opanowania uniwersalną techniką pomiarową. Dzięki technikom radiestezyjnym różne rodzaje subtelnych oddziaływań Ziemi i Kosmosu wokół nas nie są czymś abstrakcyjnym i nienamacalnym. To naturalne rodzaje emisji występujące w przyrodzie, które zresztą zaczyna się już mierzyć metodami naukowymi.* Nie należy więc dawać posłuchu pogłoskom, że radiestezja to jakieś rzekomo okultystyczne zjawisko. Taka opinia pojawia się wśród fundamentalistów religijnych, którzy na siłę szukają wrogów wokół siebie, zapominając, że połowa wybitnych radiestetów to księża i zakonnicy. Warto tu wymienić choćby księży: **Karola Hübnera, Czesława Klimuszkę, Jana Podbielskiego, Jana F. Twardzickiego** czy z zagranicznych duchownych, na przy-

* Patrz informacje o badaniach naukowych zjawisk radiestezyjnych w książkach Leszka Mateli – ABC różdżki, ABC wahadła i ABC odpromienników i regeneracji organizmu.



Pomiar promieniowania za pomocą wahadła

kład słynnego zakonnika **Alexisa Mermeta**, który stworzył podwaliny teleradiestezji, czyli pracy z wahadłem na odległość z wykorzystaniem próbek substancji i map. Sam termin *radiestezja*, oznaczający wrażliwość na promieniowania, wymyślił i wprowadził do literatury w latach 30-tych XX w. francuski ksiądz **Alexis Bouly**. Przedtem po prostu mówiono o różdżkarstwie i wahadlarstwie. Warto wiedzieć, że wybitnym specjalistą od geomancji jest austriacki teolog i ksiądz dr **Franz Jantsch**, a z kolei inny ksiądz profesor redemptorysta **Andreas Resch** z Innsbrucka prowadzi badania naukowe i seminaria na temat radiestezji i tzw. zjawisk niewyjaśnionych.

W książce wspominam o różnych pomiarach radiestezyjnych, bo właśnie dzięki nim możliwe jest badanie subtelných energii występujących w miejscach mocy. Sztukę posługiwania się wahadłem czy różdżką może opanować prawie każdy i powtórzyć na własny użytek przytaczane przeze

mnie badania obiektów. Być może przy takiej okazji uda się odkryć jeszcze coś nowego i nieznanego.

Ważną cechą miejsc mocy, którą można zbadać za pomocą różdżki i wahadła, jest *występowanie silnego pozytywnego promieniowania*. Promieniowanie mierzone jest w jednostkach Bovisa w skali BSM (nazwa skali pochodzi od nazwisk osób, które ją stworzyły: Bovis-Simoneton-Matella). Jednostki Bovisa odnoszą się do promieniowania ciała zdrowego człowieka, które w tej skali wynosi 6500 jednostek. To jest punkt odniesienia umożliwiający obiektywizację pomiaru. Na podobnej zasadzie punktami odniesienia przy pomiarze temperatury stały się, wprowadzone przez Celsjusza, momenty zamarzania i parowania wody. W skali Bovisa wszystkie pozytywnie działające na człowieka promieniowania zaczynają się powyżej wspomnianej granicy 6500 jednostek. W miejscach koncentracji energii przyrody zwanych miejscami mocy, intensywność promieniowania przekracza poziom 18 000 jednostek. A tam, gdzie wibracje Ziemi i Kosmosu są szczególnie silne, sięga ona poza granicę 50 000 jednostek Bovisa. Takie miejsca uznawane są za *czakramy Ziemi*.

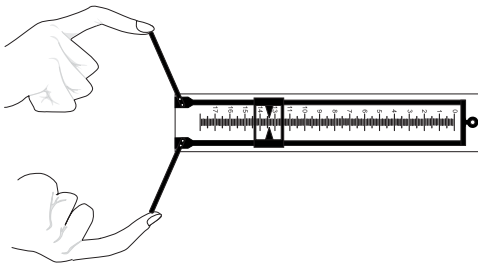
W miejscach mocy występują również *wznoszące ciekły wodne*, których promieniowanie w przeciwieństwie do innych cieków nie tylko nie szkodzi, ale też rozprawdza i kanalizuje energie przyrody. Ponieważ ciekły skierowują się ku powierzchni ziemi, tworzą źródelka w miejscach mocy. Ich woda ma zazwyczaj właściwości uzdrawiające i lecznicze. Dlatego też kultem otaczano źródelka i studnie budowane w pobliżu dawnych sanktuariów. Kult źródełek był bardzo żywy wśród wielu dawnych plemion, w tym wśród Jaćwingów, którzy zamieszkiwali na ziemiach Polski północno-wschodniej. Odprawiano przy nich rytuały i były one celem pielgrzymek. Picie wody z tych źródełek wzmacniało siły vitalne. Biowitalność takiej wody w skali Bovisa zawiera się w zakresie między 6500 a 10000 jednostek.

Jak wskazują badania radiestezyjne, dawne świątynie dopasowywano do promieniowań kosmicznych nazwanych *siatką szwajcarską* oraz *siatką diagonalną*. Są to promieniowania tworzące układy regularnych sieci o wymiarach 2,5 na 2 m (siatka szwajcarska) oraz ok. 3,8 m (siatka dia-

gonalna). Niewidzialne „ściany” promieniowania siatki szwajcarskiej układają się zgodnie ze stronami świata, a siatki diagonalnej po przekątnej do owych stron. Kiedyś wznoszono ołtarze na skrzyżowaniach tych sieci. Stanowiły one rodzaj niewidzialnych przewodów energetycznych, mających rozprowadzać energię z centrum miejsca mocy po całej świątyni. Z kolei na większe odległości energie geomantyczne były przesyłane poprzez *strefy (linie) geomantyczne*, zwane też *ley lines*. W ważnych miejscach krzyżowało się kilka takich linii. Łączyły one różne miejsca kultu.

Dawni budowniczowie potrafili wykorzystać także negatywne promieniowania uskoku geologicznego. Stanowiły one rodzaj zapór odgradzających miejsce święte od otoczenia, sacrum od profanum.

Duże możliwości w zakresie precyzyjnego namierzania różnych rodzajów energii i obiektywizacji pomiarów stwarza wymieniana przy opisie badań w tej książce *różdżka rezonancyjna L-4 (Lambda-4)*, zwana też *anteną Lechera*. Różdżka wyposażona jest w suwak umożliwiający odczyt rezonowanej energii na skali. Podane na niej jednostki odpowiadają wartości lambda ćwierć (stąd nazwa różdżki L-4), czyli jednej czwartej długości fali generowanej przez namierzone obiekty. Różdżka jest wyskalowana, dlatego określone wartości można przypisać różnym źródłom promieniowania, takim jak np. żyła wodna, siatka szwajcarska, pierwiastki chemiczne i minerały. Także różne plemiona mają przypisane wartości, które można



Różdżka rezonansowa L-4, precyzyjny przyrząd radiestezyjny pomagający na przykład poszukiwać śladów dawnych cywilizacji

odczytać za pomocą różdżki rezonansowej. Ślady energetyczne działalności człowieka nadają się do odczytania nieraz jeszcze po wielu wiekach. Nastawiając dane wartości na suwaku różdżki można precyzyjnie określać, czy występują one w danym miejscu. Poszerza to znacznie możliwości badawcze.

Istnieją też techniki pomiarowe umożliwiające rejestrację występujących częstotliwości i określenie ich w hercach. Dzięki temu możliwe jest dokładniejsze poznanie przeznaczenia danego promieniowania. Może ono szczególnie działać np. na serce człowieka czy być przeznaczone dla jednego z jego czakramów, czyli subtelnych centrów energetycznych.

Tak więc w geomancji i radiestezji, aby poznać niewidzialne energie wokół nas i zobiektywizować ich ocenę, wykorzystuje się wiele zróżnicowanych możliwości pomiarowych. Stosując je, przekonamy się, że subtelne oddziaływania miejsc mocy są czymś realnym i dającym się zbadać. Dzięki temu możemy zbliżyć się do wyjaśnienia wielu tajemnic z przeszłości.

Również medytacja w miejscach mocy jest pomocna. Symbole odebrane w czasie medytacji nazywane są przesłaniami miejsc mocy. Wyrażają one w sposób symboliczny istotę takich miejsc. Mówią o ich znaczeniu i istotnych wydarzeniach związanych z ich historią. Jest to oczywiście język symboliczny, związany z naszą intuicją i podświadomością. Aby odebrać przesłanie miejsca mocy, wystarczy nastawić się na ich odbiór. Układ promieniowań występujący w takich miejscach oddziałuje na naszą sferę podświadomą, a podświadomość przemawia do nas podczas medytacji własnym językiem, próbując „opowiedzieć” o funkcji i przesłaniu danego miejsca. Wystarczy wyciszyć się, zamknąć oczy i skoncentrować się na odbiorze symboli.

Wgląd w niewidzialny świat wibracji wokół nas może być udziałem każdego, kto zechce się na nie otworzyć. Można też wykorzystać stosunkowo łatwe do nauczenia techniki pomiarowe stosowane w radiestezji. W oparciu o nie każdy z czytelników może wyruszyć tropem tajemnic dawnych kultur i odkrywać ich wspaniałą wiedzę.*

* Szczegółowe informacje umożliwiające samodzielne poznanie radiestezji i geomancji można znaleźć w książkach autora wyszczególnionych w bibliografii na końcu książki.

WIGRY



ameduli to zakon pustelniczny założony w XI w. we Włoszech. W 1605 r. sprowadzono ich również do Polski i osiedlono na Bielanach pod Krakowem. Ich klasztory lokowano z dala od siedzib ludzkich. Żyli w prostych i surowych warunkach otoczeni przyrodą. Takie warunki panowały w Polsce północno-wschodniej. Dlatego też w styczniu 1667 r. Jan II Kazimierz przekazał zakonowi kamedułów wyspę Wigry (obecnie półwysp) wraz z królewskim dworem myśliwskim. Zakonnicy otrzymali również olbrzymie fragmenty Puszczy Przełomskiej i Perstuńskiej. Do nich należały też dwory, wsie i osocznicy. Król zastrzegł sobie tylko prawo do łowów. Kameduli mieli zgodę na zakładanie wsi w tych miejscach, w których puszcza była wycięta. Wsi podległych zakonnikom powstało sporo, a wśród nich były również Suwałki. Obliczono, że kamedułow podlegało w tamtym czasie ponad 8500 ludzi.

Pierwszy kościół i klasztor w Wigrach, który zbudowali z drewna, spłonął w 1671 roku, dlatego też kameduli rozpoczęli inwestycję polegającą na wzniesieniu dużego kompleksu budowli murowanych. Teren pod inwestycję solidnie przygotowano nie szczędząc środków. Zasypano przesmyk dzielący wyspę od lądu i w ten sposób Wigry stały się półwyspem. Podwyższono wzgórze, na którym miał stanąć nowy klasztor. Budowa trwała do 1745 r. Wzniesiono kościół, klasztor z refektarzem, dom zakonny i szpital, eremy dla braci, a w części laickiej dom furtiana, dom królewski, kaplicę kanclerską i inne budowle. Urządzono



Eremy w wigierskim klasztorze

też ogrody. Całość otoczono potężnymi murami. Pod klasztorem i kościołem znajdowały się rozległe lochy, w których zakonnicy przetrzymywali m.in. wina, miody i piwo. Od wielu lat podziemia są niedostępne, stąd też narosło wiele legend o skarbach w nich się znajdujących.

Pod koniec XVIII w. wigierski klasztor należał do najbogatszych w Polsce, mimo że król odebrał część przywilejów kamedułom, którzy zaczęli za dużo czasu poświęcać na pomnażanie majątku, a za mało na modlitwę. Rozbiory dopełniły swego. Prusacy skonfiskowali w 1800 r. klasztor oraz należący do zakonu majątek. Zakonnicy zostali przeniesieni do klasztoru na Bielanach w Warszawie, a kościół oddano biskupowi. Kiedy w 1823 r. biskup przeniósł się do pobliskich Sejn, klasztor zaczął podupadać. Uległ potem zniszczeniu w czasie obu wojen. Do czasu, kiedy zapadła decyzja o jego odbudowie w latach 60-tych XX w., praktycznie pozostały tu tylko ruiny. Po odbudowaniu w klasztorze

utworzono Dom Pracy Twórczej. W 1999 r. zatrzymał się tu Jan Paweł II. Co roku Wigry odwiedzane są przez licznych turystów. W 2004 r. pojawiła się realna groźba, że klasztor może zapaść się pod ziemię. Wówczas to Suwalszczyznę nawiedziło trzęsienie ziemi. Popękały rury, zarysowały się ściany i fundamenty. Obecnie eksperci głowią się, jak wymienić rury i wzmocnić konstrukcję obiektu.

Jak wykazały badania radiestezyjne, klasztor znajduje się w miejscu mocy. Promieniowanie sięga tu poziomu 33 000 jednostek Bovisa. Teren klasztoru należy do bardzo starych miejsc kultu. Swoje ślady energetyczne pozostawili tu już Prabałtowie. Mogli docierać tu także Lugiowie, ale przez dłuższy czas użytkownikami świętej wyspy byli Jaćwingowie z plemienia Wigranów. Była to ponoć ostatnia grupa jaćwieska, która przetrwała aż do XV w.

Przesłaniem medytacyjnym na terenie klasztoru jest drzewo, co może wskazywać na istnienie kiedyś na wyspie albo świętego gaju Jaćwingów, albo przynajmniej ich świętego drzewa. W wigierskim kościele występuje promieniowanie w kolorze niebieskim, natomiast w domkach kamedułów mamy do czynienia ze stymulującym pobożność fioletem. W kościele krzyżują się trzy strefy geomantyczne.



Autor przewodnika, znany z licznych publikacji dotyczących sekretów dawnych kultur, geomancji i radiestezji, ukazuje przemilczany do tej pory aspekt Polski północno-wschodniej. Przedstawia w nim niezwykle miejsca mocy tego regionu, zaliczanego przez słynnego polskiego jasnowidza ojca Czesława Klimuszkę do wyjątkowych pod względem subtelnych energii przyrody.

W przewodniku Czytelnicy znajdą, obok wszelkich potrzebnych informacji o zabytkach, również opisy budowli i miejsc, których na ogół nieznaną walory odkryto dzięki badaniom radiestezyjnym i geomantycznym. Tym sposobem udaje się odsłonić ich tajemnice i zrozumieć ukryte znaczenie wielu niezwykłych obiektów wzniesionych w miejscach mocy, gdzie koncentruje się stymulująca energia Ziemi i Kosmosu.

Książka może być przewodnikiem turystycznym dla osób, które chcą nie tylko w typowy sposób zwiedzić ciekawe obiekty Podlasia, Suwalszczyzny, Mazur i ziemi łomżyńskiej, ale też dowiedzieć się więcej niż zwykły turysta. Dzięki temu przewodnikowi osobiście mogą doświadczyć tajemniczego oddziaływania niezwykłych miejsc, zwanych **miejscami mocy**.



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII

ISBN 978-83-7377-273-1



PATRONAT MEDIALNY:



PORTAL
KSIĘGARÓWKI
www.kolanka.net.pl

NIEZNANY
ŚWIAT